

**DOROTA SULA**

ORCID:0000-0003-4786-9064

**Leon Rappaport, *Komitet Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939 – 1 stycznia 1941)*, Wstęp i opracowanie Alicja Gontarek, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020, s. 180**

DOI: 10.15290/sp.2021.29.13

Zasadniczą część omawianej książki stanowi *Raport Komitetu Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie* opracowany przez jego skarbnika Leona Rappaporta. Z zamieszczonej informacji na stronie kontryłowej dowiadujemy się, że publikacja powstała w ramach centralnego projektu badawczego „Dzieje Żydów w Polsce oraz relacje polsko-żydowskie w latach 1914–1989”, realizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej. Bez wątpienia jest to ważny projekt. Niestety, o samym projekcie nie znajdujemy żadnej wzmianki we wstępie, przygotowanym przez Alicję Gontarek. Badaczka nie podaje także, w jaki sposób dotarła do zamieszczonego w książce dokumentu, który jest przechowywany w archiwum Hoover Institution. Nie wiemy więc, czy jest to wynik jej poszukiwań archiwalnych czy może kwerendy przeprowadzonej przez IPN. Można przypuszczać jedynie, że Gontarek jest członkiem zespołu, powołanym do realizacji wspomnianego projektu. Jednakże czytelnik nie powinien snuć domysłów. Szkoda, że autorka pominęła te podstawowe informacje.

Obszerny wstęp zaczyna się od omówienia samego dokumentu, który został przygotowany w marcu 1943 r. z inicjatywy Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Sztokholmie, w czasie gdy jego autor wywodzący się z warszawskiej kupieckiej rodziny żydowskiej przebywał w Szwecji. Raport sporządzał w oparciu o wywiezione z Wilna dokumenty, a ich późniejszy los nie jest znany. Jak ustaliła Gontarek, Rappaport trafił do Wilna jako podporucznik rezerwy w 1939 r., po wybuchu wojny. Tam zaangażował się w prace Komitetu Pomocy Uchodźcom, był jego kierownikiem finansowym, ale formalnie pełnił funkcję skarbnika. Miasto znał, gdyż w Wilnie rozpoczął studia, które kontynuował na Uniwersytecie Warszawskim. Rappaport był niewątpliwie postacią ciekawą,

jednakże pominę prezentację jego życiorysu, ponieważ starała się przeszedzić go Gontarek.

Dla badaczy szczególnie zainteresowanych pierwszymi miesiącami wojny, a przede wszystkim problematyką uchodźców, najbardziej zajmującą częścią książki jest sam *Raport Komitetu Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie, 19 września 1939 – 1 stycznia 1941*, opatrzone przez Gontarek licznymi przypisami, co należy podkreślić, gdyż stanowią one cenne uzupełnienie tego dokumentu. Rappaport wykonał ogromną pracę, albowiem dokument zamieszczony w książce liczy 133 strony, podzielony na 7 rozdziałów zaczyna się od wprowadzenia, w którym autor przedstawia powody napisania raportu. Na pierwszym miejscu wskazuje on na możliwość wykorzystania w przyszłości doświadczenia, jakie zdobył pracując w Komitecie i organizując pomoc dla setek osób. Rappaport przewidywał, że po zakończeniu wojny sytuacja może być porównywalna do tych ciężkich warunków, w jakich przyszło mu pracować w Wilnie. Toteż sprawdzone metody i sposoby działania mogły być przydatne po zakończeniu wojny. Tutaj nasuwa się pytanie, na ile on sam korzystał z doświadczeń innych. Warto przypomnieć, że gdy wybuchła I wojna światowa, Rappaport miał 14 lat, więc niewykluczone, że wiedział o powstaniu przy Warszawskiej Gminie Starozakonnych Komisji Niesienia Pomocy Żydom Ofiarom Wojny, która działała niemal dwa lata. Sprawozdanie z prac tejże komisji ukazało się w 1918 r.<sup>1</sup> Podejmowała ona próby współpracy z największą organizacją ratowniczo-opiekuńczą, jaka działała w czasie I wojny światowej, a mianowicie z Centralnym Komitetem Obywatelskim Królestwa Polskiego. Ten ostatni odegrał ogromną rolę w ratowaniu ludności Królestwa Polskiego, wypędzonej latem 1915 r. przez cofającą się rosyjską armię<sup>2</sup>.

Zdziwienie budzi fakt, iż Gontarek, przedstawiając los Rappaporta, pominęła czas I wojny światowej. Jedyna informacja z tego okresu dotyczy ukończenia w 1915 r. przez młodego Leona szkoły średniej. Prawdopodobnie autorce nie udało się dotrzeć do materiałów, które rzuciłyby trochę światła na sytuację rodziny w czasie zawieruchy wojennej. Zostawmy jednak ten wątek i powróćmy do samego Raportu, którego zasadnicza część rozpoczyna się od przedstawienia tła politycznego. Podział tego pierwszego rozdziału podyktowany był zmieniającą się sytuacją polityczną, stąd też jest mowa o pierwszej okupacji sowieckiej

<sup>1</sup> *Sprawozdanie z działalności Komisji Niesienia Pomocy Żydom – Ofiarom Wojny przy Warsz. Gminie Starozakonnych za czas od powstania Komisji do 31 grudnia 1916 r.*, Warszawa 1918.

<sup>2</sup> O roli Centralnego Komitetu Obywatelskiego pisali m.in. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa*, Warszawa 1965, s. 217–223; M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku, Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001.

(19 IX 1939 – 27 X 1939), okresie niepodległej Litwy (27 X 1939 – 15 VI 1940) i okresie litewsko-sowieckim (od 16 VI 1940). Od powstania pracy Rappaporta minęło 78 lat, a opisywane przez niego wydarzenia znalazły się w kręgu zainteresowania wielu badaczy. Toteż niektóre informacje można zweryfikować lub uzupełnić. Próbowano to zrobić Gontarek, która w przypisach zamieściła stosowne komentarze. Jednakże kilka z nich w mojej ocenie wymaga drobnych korekt i uzupełnień<sup>3</sup>. I tak np. Rappaport pisząc o aresztowaniach Polaków wymienia w tej grupie wyższych urzędników administracyjnych, wielkich obszarników i adwokatów, ale skoro pisał o „pewnej liczbie” więc najwidoczniej nie znał pełnych danych. Tymczasem Gontarek powołując się w przypisie na pracę Stanisławy Lewandowskiej *Losy wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia* przytacza szacunki, z których wynika iż w ciągu 40 dni władzy sowieckiej aresztowano i deportowano około 200 do 800 osób (s. 40, przyp. 6). Warto jeszcze sięgnąć do pracy Alicji Paczoskiej, która swoje badania oparła m.in. na źródłach pozyskanych z Instytutu Piłsudskiego. Według niej 24 listopada 1939 r., a więc w dniu, kiedy Wilno znajdowało się we władaniu Litwy, Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało spis deportowanych mieszkańców Wileńszczyzny w okresie pierwszej okupacji sowieckiej. Wykaz zawierał 351 nazwisk, wśród których byli prawnicy, lekarze, urzędnicy zakładów handlowych i przemysłowych oraz kolei państwowych<sup>4</sup>.

Rappaport wspominał także, iż zarządzono rejestrację oficerów i podoficerów polskich, z których część zatrzymano, a innych zwolniono, przy czym nieznanymi były kryteria podejmowania decyzji (s.40). Jednakże to jedno z pierwszych rozporządzeń NKWD umożliwiło wyłapanie wojskowych zgłaszających się do rejestracji w biurach NKWD. Do 6 października 1939 r. aresztowano i wywieziono do Rosji wojskowych i urzędników w 8 transportach kolejowych<sup>5</sup>.

Przechodząc do omówienia niemal ośmiomiesięcznego okresu niepodległej Litwy Rappaport zaczyna je od spojrzenia na relacje polsko-litewskie. Zastanawiając się nad przyczynami animozji między Polakami a Litwinami bierze pod uwagę kwestie osobowościowe, odwołuje się do psychologii, wskazuje na wydarzenia z przeszłości, a wreszcie dochodzi do takiej oto konkluzji (s. 44): „[...] jak nie da się chorego uzdrowić przez leczenie jedynie objawów choroby, tak konflikt narodowościowy polsko-litewski nie da się zlikwidować przez jakiegokolwiek

<sup>3</sup> W niektórych przypisach brakuje źródła, więc nie wiadomo skąd informacja pochodzi.

<sup>4</sup> A. Paczoska, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944–1947*, Toruń 2002, s. 17.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

rozwiązanie geograficzne, federacyjne lub inne [...]”. On sam jednak poprzestaje na tym i nie szuka rozwiązań, ale też nie to było celem jego opracowania. Zapewne Rappaport był świadomy, iż postawienie diagnozy wymagałoby jednak pogłębionej analizy. Wprawdzie robił to w określonym kontekście, ale co ciekawe, w refleksji nad usposobieniem i charakterystycznymi cechami przedstawicieli obu społeczeństw nie był odosobniony. Warto wspomnieć, że np. pod koniec maja 1942 r., na lamach centralnego organu Armii Krajowej – „Biuletynu Informacyjnego” ukazał się obszerny artykuł *Charakter narodowy Polaków*<sup>6</sup>.

Zmiany, które zaszły na Litwie po wkroczeniu wojsk litewskich do Wilna, dotyczyły przede wszystkim sfery gospodarczej (zmiana kursu złotego i lita) i społecznej. Daleko idące konsekwencje dla ludności miało zarządzenie związane z uzyskaniem obywatelstwa litewskiego, co dotyczyło znacznej części ludności Wilna i Wileńszczyzny, która została pozbawiona prawa do pracy i do swobodnego poruszania się. Wkrótce ludność ta została objęta rejestracją policyjną i kontrolą przez powstały w Kownie Komisariat do Spraw Uchodźców, którego jednym z celów było wysiedlenie wszystkich uchodźców w głąb Litwy. Część miała trafić do specjalnie w tym celu zorganizowanych obozów zamkniętych (s. 45–46). Rappaport nie rozwinął tej kwestii. Należy więc wspomnieć m.in. o mieszkających w bursach i domach akademickich studentach Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, których wysłano do Żagor, gdzie był obóz<sup>7</sup>. Rappaport przywołuje go znacznie później (s. 81) w kontekście finansowania przez Litewski Czerwony Krzyż zamkniętych i strzeżonych obozów. Tyle tylko, że podana przez niego nazwa to Żogary.

Alicja Gontarek uznała, że Rappaport pisząc o znajomości języka litewskiego (s. 48) podaje sprzeczne informacje. Nie podzielam tej opinii, bo w moim przekonaniu informacja: „Ani ludność polska, ani żydowska ani inne mniejszości litewskie, nie znały zupełnie litewskiego” (s. 48) odnosi się do prowincji, bo przecież „dość dobrze był znany w Wilnie język litewski” (s. 48), co jest możliwe zważywszy, że Wilno ze względu na instytucje kultury, a przede wszystkim Uniwersytet, przyciągało inteligencję. Poza tym w latach 30. XX w. na Litwie wzrosła liczba dzieci żydowskich uczących się w szkołach języka litewskiego<sup>8</sup>. Jego znajomość w czasie niepodległości Litwy zaczęła mieć znaczenie, ponieważ na mocy stosownych zarządzeń stał się on językiem urzędowym.

<sup>6</sup> „Biuletyn Informacyjny” nr 21 z 28 maja 1942, s. 1–3.

<sup>7</sup> A. Paczoska, *op. cit.*, s. 27.

<sup>8</sup> E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa 1992, s. 317.

Rappaport opisując okres niepodległej Litwy sporo uwagi poświęcił nacjonalizmowi, i pomimo że punktem wyjścia do tych rozważań był nacjonalizm litewski, ostatecznie doszedł do konstatacji, które mają charakter uniwersalny. Otóż napisał on m.in. iż (s. 52): „[...] Przerosty nacjonalistyczne różnych krajów są do siebie bardzo podobne. Wszystkie one rozbudowane są na podstawie wrzuceniowej i dlatego najpodatniejszy grunt znajdują pośród młodzieży. Podobnie, jak wszelka działalność powodowana przez namiętności, rozwój przerostów nacjonalistycznych charakteryzuje coraz szybsze tempo, coraz większa bezwzględność metod, coraz luźniejszy związek czynów z pierwotnymi podstawami ideologicznymi [...]”. Autor tych słów nie prowadził badań, ale był człowiekiem wykształconym, bystrym obserwatorem i prawdopodobnie sam doświadczył polskiego nacjonalizmu czy wręcz antysemityzmu. Studia skończył w 1932 r., a więc w jakimś stopniu dotknęła go kampania na rzecz ograniczenia liczby Żydów na polskich uczelniach. W ramach tejże kampanii w listopadzie 1931 r. w Wilnie doszło do gwałtownych zamieszek<sup>9</sup>.

Rappaport starał się możliwie obiektywnie przedstawić najważniejsze wydarzenia, mające ogromny wpływ na wzajemne polsko-litewskie relacje, które stawały się coraz trudniejsze, i jak zauważył, żadna ze stron nie szukała porozumienia.

Jak wiadomo, wraz z przekroczeniem granicy Litwy przez wojska sowieckie 15 czerwca 1940 r. rozpoczęła się jej okupacja, w efekcie której na mocy uchwały sejmu Litwa została przyłączona do Związku Sowieckiego. Rappaport opisał postępującą sowietyzację. Zdumienie budzi fragment poświęcony aresztowaniom Polaków, które rozpoczęły się pod koniec czerwca 1940 r., a właściwie część dotycząca zachowania bolszewików podczas rewizji i aresztowań, które w ocenie autora nie budziło zastrzeżeń. „Nie słyszało się o żadnym wypadku bicia, wymysłów, a nawet chociażby tylko docinków i szykan” (s. 65). Według niego również w więzieniach w Wilnie jak i na całej Litwie panowały dobre stosunki, a więźniom nie brakowało jedzenia (s. 65). Nie potwierdzają tej opinii wyniki badań wspomnianej już Paczoskiej, która pisze iż po szybkim wypełnieniu więzień wileńskich aresztowanych przetrzymywano w piwnicach większych gmachów. Aresztowaniom towarzyszyły rewizje, w czasie których zabierano rzeczy osobiste, książki i żywność. Więźniowie byli bardzo źle traktowani i często przesłuchiwani w nocy<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2014, s. 324.

<sup>10</sup> A. Paczoska, *op. cit.*, s. 33.

Należy przyznać, że autor *Komitetu Pomocy...* miał duże rozeznanie w kwestii sposobów działania i metod stosowanych przez NKWD, którym poświęcił sporo uwagi i miejsca. Wprawdzie niekiedy powtarzał swoje przemyślenia, jak np. na s. 67, gdy pisał, iż celem działalności NKWD było wewnętrzne sterroryzowanie człowieka poprzez zniszczenie jego wewnętrznych i zewnętrznych więzów. Są to jednak drobiazgi, które nie obniżają wartości postawionej diagnozy i oceny.

Alicja Gontarek opatrzyła przypisem informację dotyczącą niepokojących wiadomości, jakie docierały np. z Lidy (s. 70). Rappaport nie podał jednak żadnych szczegółów, więc nie wiadomo, jakich wydarzeń one dotyczyły. Gontarek powołując się na Tomasza Strzembosza przypuszcza, że mogło chodzić o większe aresztowania i deportacje, do których doszło w Lidzie wśród członków polskiej konspiracji od maja 1940 r. (przyp. 58, s. 70). O deportacjach Strzembosz wprawdzie nie wspomina, ale z jego ustaleń wynika, że w Lidzie działało kilka organizacji, których członków aresztowano 19 maja 1940 r. Jeden z aresztowanych wchodził w skład kierownictwa podziemnej organizacji powstańczej Związku Patriotów Polskich<sup>11</sup>. Według białoruskiego historyka Aleksandra Chackiewicza latem 1940 r. w Lidzie wykryto i zlikwidowano podziemną organizację powstańczą Związek Patriotów Polskich. Jego sztab rozporządzał tajnymi magazynami broni. W wyniku przeprowadzonej akcji aresztowano 48 osób<sup>12</sup>. Jak wynika z przytoczonych badań, rozpracowywanie podziemia i związane z tym aresztowania były rozłożone w czasie. Jednakże informacje o nich, a zwłaszcza o akcji wspomnianej przez Chackiewicza, mogły dotrzeć do Rappaporta.

Jednym z ciekawych zagadnień omówionych przez Rappaporta jest stosunek do tzw. cudzoziemców, a więc głównie Polaków i Żydów. Zwłaszcza ci ostatni starali się wyjechać z nadzieją dotarcia do Ameryki i Palestyny. Opuszczenie Wilna stało się możliwe dzięki pomocy konsulów Japonii i Holandii na Litwie. Konsul Japonii wydał około 3500 wiz umożliwiających tranzyt przez Japonię (s.72). Do tej liczby odnosi się w przypisie 69 (s. 72) Gontarek, pisząc iż „obecnie przyjmuje się, że obaj dyplomaci japoński i holenderski mogli wydać nawet ponad 10 tys. wiz”, ale nie podaje źródła tej informacji. Natomiast w *Encyklopedii Holocaustu* jest mowa o 1600 wizach, które wydał urzędujący w Kownie konsul Japonii Chiune Sugihara<sup>13</sup>. Aleksandra Hądzelek pisze z kolei, iż w lipcu i sierpniu 1940 r. holenderski konsul Zwartendijk potwierdził w ok. 1200–1400

<sup>11</sup> T. Strzembosz, *Konspiracja w Lidzie*, „Ziemia Lidzka”, [http://pawet.net/zl/zl/2000\\_41/6.html](http://pawet.net/zl/zl/2000_41/6.html) [dostęp: 27.03.2021].

<sup>12</sup> A.F. Chackiewicz, *Aresztowania i deportacje ludności zachodnich obszarów Białorusi (1939–1941)*, [w:] *Polska-Białoruś 1918–1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994, s. 154.

<sup>13</sup> *The Holocaust Encyclopedia*, ed. by W. Laqueur; J. Tydor Baumel, Yale 2001, s. 614.

lub nawet w 2400 paszportach zgodę na wyjazd do Curaçao, zaś Sugihara wydał ponad 2000 wiz tranzytowych do Japonii. Jako, że często na podstawie jednej wizy mogła wyjechać rodzina, „stąd ocenia się, że dzięki wizom wydanym przez Sugiharę uratowało się między 2,5 a 6 tys. ludzi, z których większość była Żydami”, a co może być dla nas istotne, 90% było obywatelami polskimi<sup>14</sup>. Przywołane dane oscylują wokół liczby podanej przez Rappaporta. Tak więc dopóki te wspomniane przez Gontarek ponad 10 tysięcy wydanych Żydom wiz nie znajdą potwierdzenia w źródłach, należy do tej wielkości podchodzić z dużą ostrożnością.

Słusznie zauważa Gontarek, że Rappaport mylił się pisząc, iż nie wywożono masowo żadnych grup ludności w głąb Rosji (s. 73). Jednakże podana przez nią w przyp. 72 (s. 73) liczba około 100 tysięcy deportowanych z terenów litewskich w latach 1940–1941 budzi wątpliwość. Tym bardziej, że i w tym przypadku badaczka nie podała źródła. Spór dotyczący liczby deportowanej ludności trwał przez kilkadziesiąt powojennych lat. Znacząca realizowanej przez Stalina polityki represji Stanisław Ciesielski zauważył, że jeszcze na początku lat 90. XX w. w literaturze można było znaleźć informacje o liczbie 75 000 osób deportowanych z Litwy w latach 1940–1941. Wynikało to z braku źródeł lub tendencyjnego ich odczytywania. Natomiast on sam, powołując się na ustalenia badaczy rosyjskich i litewskich, napisał o 12 331 osobach deportowanych w czerwcu 1941 r., wśród których było 1576 Polaków i 2045 Żydów. Ponadto Ciesielski podał liczby represjonowanych i aresztowanych na Litwie w czasie okupacji sowieckiej w 1939 r. i w latach 1940–1941. I tak represjonowano wówczas 4836 Polaków i 2613 Żydów oraz aresztowano 1664 Polaków i 334 Żydów. Prawdopodobnie w kilkuset przypadkach represje dostatecznie sprowadziły się do wysiedlenia<sup>15</sup>.

Pod koniec pierwszego rozdziału Rappaport, zastanawiając nad się polityką Sowietów na Litwie, dochodzi do wniosku, że głównym celem była sowietyzacja kolejnych krajów Zachodniej Europy. Nie była to myśl odkrywczą, a jedynie potwierdzającą, że autor raportu był człowiekiem świadomym, niezłe orientującym się w prowadzonej grze politycznej, chociaż czasem można odnieść wrażenie, że ulegał propagandzie.

W rozdziale drugim, poświęconym sprawom uchodźstwa, dowiadujemy się o powstałych organizacjach, których celem było niesienie pomocy uchodźcom. Na początku 1940 r. w Wilnie działało pięć komitetów: dwa polskie i dwa

<sup>14</sup> A. Hądzelek, *Pamięć o Sugiharze i „wizach życia” w Polsce*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, LI (1), 2016, s. 122.

<sup>15</sup> S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie. Stalinowska polityka represyjna w latach 1928–1941*, Toruń 2013, s. 261, 269.

żydowskie dla uchodźców i „przybyszów” oraz jeden litewski tylko dla uchodźców. Wkrótce po przydzieleniu wymienionym komitetom przez Litewski Czerwony Krzyż rewidentów organizacje te stały się filiami Litewskiego Czerwonego Krzyża, ale co należy podkreślić, zachowały one samodzielność. Jak podał Rappaport, wśród 90 tys. „przybyszów”, czyli osób pozbawionych obywatelstwa było 75 tys. Polaków i około 15 tys. Żydów. Natomiast spośród 30 tys. uchodźców było około 12 tys. Polaków i około 15 tys. Żydów (s.78). Rapaport zdawał sobie sprawę, że zwłaszcza z powodu dużego ruchu uchodźców, ich liczba zmieniała się. Niemniej jednak dane te wskazują na ogromne potrzeby pomocy, która finansowana była niemal w całości z zagranicy. Pieniądze były kierowane do konkretnych komitetów. Sytuacja uległa pogorszeniu, gdy wydano zarządzenie dokonywania wpłat na Litewski Czerwony Krzyż. To on miał być dysponentem przekazanych sum, które rozdzielał niezgodnie z intencjami ofiarodawców, co rodziło konflikty. Tym bardziej, że pieniądze wykorzystywano na zakładanie i utrzymanie obozów zamkniętych, jak np. wielki obóz w Żagorach, a także na przymusowe wysiedlanie z Wilna zarówno „przybyszów” jak i uchodźców. Całą strukturę biurokratyczną, w której zostały ujęte poszczególne komitety, dobrze obrazuje schemat narysowany przez autora raportu. Jedyną organizacją pomocową, która pozostała niezależna od Litewskiego Czerwonego Krzyża, był działający w Wilnie Komitet ks. Kucharskiego. Z obszernego biogramu, zamieszczonego przez Gontarek w przypisie (18, s. 84) dowiadujemy się m.in., że ks. Kucharski był społecznikiem i założycielem Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej.

Wkroczenie wojsk sowieckich na Litwę w czerwcu 1940 r. zniweczyło wypracowaną strukturę, jak i różne formy pomocy. Pojawiały się także coraz większe problemy z finansowaniem tych organizacji, nawet Żydowski Komitet Pomocy Uchodźcom wspierany finansowo przez Joint Distribution Committee został odcięty od dopływu pieniędzy. Mimo postępujących trudności finansowych to nie one przesądziły o likwidacji Komitetu Pomocy Uchodźcom Polakom, a aresztowania w nocy z 2 na 3 października 1940 r. jego wyższych urzędników (s. 87–88). Informacje na temat siedmiu aresztowanych osób znajdziemy w opracowanych przez Gontarek przypisach. Ostatecznie w styczniu 1941 r. Komitet został definitywnie zlikwidowany.

W rozdziale trzecim Rappaport przedstawia działalność organizacji zagranicznych na Litwie, m.in. Misji Hoovera, które wspierały komitety finansowo. Interesujące są kulisy działań organizacji, ale też ludzi, którzy za nimi stali. Natomiast do działalności i zasad pracy samego Komitetu Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie autor wraca w następnym rozdziale. Sporo miejsca poświęcił celom, które nie różniły się od celów, jakie przyświecały innym tego typu



instytucjom, również tym, które działały np. w czasie I wojny światowej, ale także II wojny światowej<sup>16</sup>. Niemniej ta część jest niezwykle interesująca dla badaczy zajmujących się problematyką uchodźców, ich stanem psychicznym, emocjonalnym, zdrowotnym, ich aktywnością oraz działalnością instytucji, które próbują reagować na ich rozmaite bolączki. Z opisu Rappaporta wynika, że pracownicy Komitetu stosunkowo szybko i trafnie rozpoznali najważniejsze problemy, których rozwiązanie często uniemożliwiał brak środków finansowych. Ciekawa jest charakterystyka uchodźców i ich zachowań. Jak zauważył Rappaport (s. 108) „w zbiorowisku, w którym wszyscy utracili swą dawną pozycję, występuje zastanawiające zjawisko: ludzie odbudowują swoją pozycję przez obniżenie pozycji innych, jest to bowiem jedyny sposób, jaki im pozostał [...]”. W konsekwencji prowadziło to wielu konfliktów, które narastały wraz z upływem czasu i pogorszeniem kondycji psychicznej uchodźców. Poprawę tego stanu chciano uzyskać m.in. poprzez aktywizację zawodową, akcję oświatową i kulturalną.

Kwestią, której nie sposób pominąć przy omawianiu jakiegokolwiek instytucji, jest jej struktura. Temu właśnie został poświęcony piąty rozdział. Jak na organizację, której żywot nie był długi, została ona dosyć rozbudowana. Na jej czele stało Prezydium złożone z dwóch osób, a przy nim działał Sekretarz Generalny Komitetu i dwie Komisje: ofertowa i odzieżowa. Poza tym istniał wydział zajmujący się sprawami administracyjnymi i drugi od kwestii finansowo-gospodarczych. Natomiast bezpośrednia pomoc świadczona była poprzez 6 wydziałów. Ich pracę autor pokrótce omówił i co istotne, poparł je danymi, które obrazują skalę udzielonej pomocy. I tak np. w czasie największego natężenia pracy Komitetowi podlegały 44 schroniska i jadalnie (s. 122). Szczegółowe dane, zwłaszcza wyliczenia dotyczące kosztów poszczególnych działań, np. aprowizacji czy zakupu odzieży i opału, a także całokształt kwestii finansowych został przedstawiony w rozdziałach 6 i 7. W końcowych akapitach siódmego rozdziału autor wyjaśnił, iż jako że nie był w stanie podać wszystkich nazwisk ludzi działających w Komitecie, ograniczył się do tych, którzy w związku z pracą w nim zostali aresztowani przez władze sowieckie i ich dalszy los nie był wówczas znany. Podkreślił zasługi członków Prezydium Komitetu: Ignacego Zagórskiego i dr Marii Petruszewicz.

Praca kończy się bibliografią, w której znalazły się pozycje wykorzystane przez Alicję Gontarek. Warto zaznaczyć, że obok kilkudziesięciu opracowań

<sup>16</sup> Warto tutaj wspomnieć chociażby o powstałym latem 1941 r. we Lwowie Polskim Komitecie Opiekuńczym Lwów Miasto. Historię tej instytucji badał i opracował Grzegorz Hryciuk, „*Kumity*” *Polski Komitet Opiekuńczy Lwów Miasto w latach 1941–1944*, Toruń 2000.

i pamiętników sięgnęła ona również do zasobów archiwalnych. Gontarek opracowała także indeks osobowy, który stanowi cenne uzupełnienie publikacji.

Omawiana praca Leona Rappaporta jest niezwykle cennym źródłem dla zainteresowanych historią Litwy i Wilna w okresie II wojny światowej jak i problematyką uchodźców. Zapewne docenią ją ci wszyscy, którzy w swoich badaniach zajmują się historią i działalnością instytucji ratowniczo-opiekuńczych, tym bardziej, że jak dotąd wiedza o Komitecie Pomocy Uchodźcom w Wilnie była nader skromna. W mojej ocenie interesująca i niewątpliwie warta uwagi jest również postać samego autora, będącego w centrum wydarzeń i mającego udział w pracach Komitetu. Dobrze więc stało się, że za sprawą Instytutu Pamięci Narodowej i Alicji Gontarek omawiany dokument został odkryty, opracowany i tym samym włączony do obiegu naukowego.

**Dorota Sula** – dr. hab., historyczka, pracownik Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Jej badania koncentrują się wokół aparatu represji III Rzeszy, historii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, problematyki przymusowych ruchów ludności w XX w. oraz dziejów skupisk ludności polskiej w Rosji i ZSRR.

e-mail: [d\\_sula@go2.pl](mailto:d_sula@go2.pl)